

Romanowy zmiętego Pie-  
karskiego...



5. 34.

1948.  
7 1/2

N<sup>ro</sup> I.



R O Z M O W Y

Z M A R Ł E G O

PIEKARSKIEGO

POŚLA R A W S K I E S O ,

Z

T A M T E G O S W I A T A

N A T E N

P R Z Y S Y Ł A N E .



w W A R S Z A W I E

w Drukarni uprzywileiowanej.

1709

22 2  
84 p  
17



1800

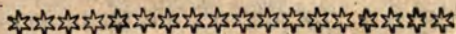
XVIII, 11329

<http://rcin.org.pl>



# ROZMOWY ZMARŁEGO PIEKARSKIEGO,

*POŚŁA RAWSKIEGO.*



**P**O różnych dość trudnych, i długich  
przeprawach, dostałem się na końcu na  
mieysce Błogosławionym przeznaczone;  
mieysce spokojney roskofzy: A tam co-  
kolwiek odetchnąwszy, naypierwszą byłem  
zaięty myślą, ażeby iak nayrychley ściłą  
wiadomości moiey światowey za życia, z  
wiadomością na tym świecie powziętą,  
uczynić kombinacyą, i z tey dopiero do-  
kładne pozostałym przyaciołom moim prze-  
słać potrzebne przestrogi. Wahałem się  
naprzód przez kogoby te oświadczyć o-

A ij

strzeżenie, bo przyznam się że na tym świecie jaśniej niż na tamtym widząc, nie chciałem przez Spowiednika moiego, takowey uczynić odezwy, myśląc sobie, kiedy on tak łatwe dał mi rozgrzeszenie, z odmiany zdań moich w sekretnych Krefkach, to on i o wiadomościach ztąd pewno powątpiwać będzie. Nie będzie bowiem wierzył, że tu niezmiernie roztrząsają odmianę zdań, i chybaby za przybyciem tu Biskupa Chełmskiego, z tamtego świata, ktoren także rezolwunie przypadki, zwolnili w tey mierze, ale co teraz taki czynią zarzut, na ktoren odpowiedzieć nic niemaż. Mowią że z odmianą zdań i charakter odmienić się musi, i iako zdanie złe w dobre, lub przeciwnie, tak też i charakter ludzki zły w dobry albo przeciwnie mienić się musi, zawfze iednak iest moment tenże charakter kałacy, i zaraz cytują tu Texta Pisma — *Si Frigidus aut Calidus eses, sed quia & Frigidus & Calidus*, i tam daley — Z tych uwag długo myślałem z kimby ciąglą, do niejakiego czasu, ztąd utrzymywać korespondencyą. Determinowałem się do Suchodolkiego Pośła Chełmskiego, moje przesłać wiadomości,

bo iuż temu nikt tego zarzutu uczynić nie może, aby inaczey w głośnych, inaczey w sekretnych myślał Kreskach, lubo wprawdzie często sam Kollegow namawia, na to czego sam nigdy nie czyni. Ktoż wie, jeżeli w niektórych okolicznościach, moje ważne, a z Książ przeznaczenia wyięte uczy. nione nie zaştanowią go reflexye? a raz go na drogę nayużyteczniejszą naprowadziwszy pewien jestem, że go nikt z niey odwrocić nie potrafi. Tym końcem mając iuż wybor dozwołony, na czym chcę tylko roskofzy Niebieskiej używać momentow, wybrałem sobie na czas ustawiczną i ciąglą o losach Oycyzny z współ Błogofławionemi rozmowę, i treść iey na tamten świat z wszelką przedsięwziętem przesyłać pilnością. Dzielać to Dzieło na Rozmowy, ile można naykrotsze, bo lubo tu na naydłuższe Głosy, nie kaszła, nie kichaią, nie mrucają, i owfzem mądrego rozumowania, w cichości się zachowuiąc pilnie słuchaią, ale wiedząc z praktyki, o sobliwie na moim kochanym Koledze, że inaczey na tamtym świecie się dzieie, ile możności moje skracać będą podziały. Razić nikogo nie będę, bo to błogofławionych

(†)

nie jest przywarą, prawdy jednak w bawelnę obwiał nie mogę, bo ta gruntem jest naszego współcześnieństwa. Jeżby bądź memu obranemu Korrespondentowi, bądź komu innemu z tamtego świata, na moje odpowiadać podobało się pisma, prosze o wzajemność nie częzey refutacyi, pięknym przyozdobioną krasomowstwem, ale konwikcyi wagi rozumu, i rozsądku walczącą oczekiwać będę. Pierwsza rozmowa moja, na prospekcie dalszych rozmow kończyć się tylko będzie, bo przedłużać pisma nie chcę, tak albowiem, do tego mrużenia przyzwyczajony na tamtym świecie byłem, że mi go ieszcze z tamtego świata, aż tu słyżać się zdaje. Nie będę dawnych a nawet i świeższych za Panowania tego dobrego Krola wskrzefzał dzieiow, bo o tych może dawniey tu gadano, ale co teraz albo mało, albo nic nie mowią. Trzebaby stare tuteysze przetrząść Archiwa, a toby niezmierną było pracą. Rozmawiać więc będę od czasu tylko Uniwersałow wydanych na ten Sejm kochany w Konfederacki zamieniony. Przyśląpię do Aktu Związku Konfederacyi, daley ciągiem Seymu się zabawię, a każde rozumowanie nasze,



Mieszkańców tego świata. Mieszkańcom tamtego przesyłać będę. Day Boże aby to które naturalnie duszy podpada wiadomości, gorę brało nad tym, które z powodu błędnych zmysłów, mylnym ludzi jest tylko przesądem.

## R O Z M O W A I

Pamiętając najprzod Axioma, ledwie nie we wszystkich Głosach na tym świecie sly: szane, że, *Ordo est anima Rerum*. umyśliłem współ Błogosławionym, to cytować zdanie, końcem, aby naszych konferencyi porządek, był stałe ułożony. Aliści spokoinym, ale wyniośliym i dobrze zrozumianym Głosem, kilku Nieba współ Mieszkańców przewidziawszy moy zarzut, tak się odezwało " Tamtego świata Mieszkań-  
 „ cy o porządek wołając, hałasem, nie-  
 „ sfornością, a co większa szczerą zakłu-  
 „ cenia chęcią, nieporządek wprowadzając,  
 „ my zaś tu w czynach, nie w słowach  
 „ chwalebne utrzymujemy urządzenia. „

Jakoż rzuciwszy okiem, ujrzałem fałg, czyli miejsce dość obszernie, ile pamiętać mogę do Izby Senatorckiej wazżey co do struktury podobne, z tą tylko różnicą, że

okien w lożach dla płci niewieściey wcale niemaż lubo u nas iest doć liczna . ale tylko do Choru śpiewania ustawicznego; Święty, Święty, iest używana.

Druga różnica, że Święci prości tu nie stoią za stołkami, i nie chuchają na Cherubinow i Serafinow, iak u was Arbitrowie, ale porządnie wyznaczone posiadają mieysca,

W tey tedy obszerney sali siedział Stworca świata, w niezmierney wspaniałości widoku, na arcy bogatym Tronie. Wyższe Chory wyżej, a niższe niżey, w skromności swoje zasiadały mieysca; ia wprawdzie na ostatnim od drzwi Niebieskich osadzony, niezmierną zdięty byłem ciekałością, iak się ta Niebieska zaczęła obrada: aliści dostrzegłem poważnego niezmiernie starca, ktorego i z kombinacyi obrazu, i z znaku kluczy, ktore miał w ręku, do razu poznałem, że to był S. Piotr.

Tu to widzieć, iak na samo spoyrzenie, tak poważnego, i wiekiem szanowanego w tym tu posiedzeniu, Niebieskiego Gospodara, wszystko w głębokim milczeniu, w nieskończonym poważeniu Tronu zostawało, Nad tym się zastanowiwszy myślałem sobie,

nie darmo to starodawne w Polsce przy-  
 słowie, ( chcąc iaką w podobieństwie okazać  
 różność ) pospolicie mówią: *Taka w tym  
 ieść różnica iak Nieba od ziemi.* I to pra-  
 wda: bo ani się tu żaden z Chorow Aniel-  
 skich, w pośrzodku nie uwiia, ani też S.  
 Piotr o swoiey nie zapomina powadze, a  
 dopieroż nigdy się do Tronu, uchoway Bo-  
 że! tyłem nie obraca. Gdy do Tronu za-  
 wołany, trzykroć z powagą wprawdzie,  
 ale z naywiększym ufzanowaniem, powin-  
 ny Maieństawi oddaie pokłon.

Wyznaię że na ten moment, przepomnia-  
 wfzy, że m inż nie waszego świata mieszka-  
 niec, pomyślałem: O! gdyby tak u nas  
 w Warszawie:

Ale wracam się do zaczęcia obrady. Rzu-  
 cił tylko okiem Gospodarz wspomniany,  
 aliści ieden z Niebieskich Mieszkańcow,  
 niezbyt odemnie oddalony, zawfze, z nay-  
 większą skromnością te kilka słow wyrzekł:  
 Chwała Tobie wieczny Boże " Mieszka-  
 „ niec tamtego świata, a Prawodawca w  
 „ Kraiu Polskim, świeżo do nas przeniesio-  
 „ ny, sprawiedliwym, i miłosiernym Są-  
 „ dem Twoim, do naszej przyięty wspo-  
 „ łeczności, obrał sobie sposob, miłej za-

„ bawy, Rozmowę, o dziełach Polskich,  
 „ do czego wespół Mieszkańców, a dawniey  
 „ wespół Obywatelów swoich, w dozwoło-  
 „ nych życzy sobie mieć posiedzeniach.

W tym takie nastąpiło milczenie, iakiego  
 nie tylko na ostatnim Seymie, ale i na da-  
 wnieyszym, w żadnym nie doświadczyłem  
 momencie; w małej chwili. Rozumiałem  
 że ktoren z starzeństwa Cherubinów imie-  
 niem Krola Krolow odpowie, ale od sąsia-  
 da szczęściem także Polaka, a wielkiego  
 na świecie Ministra Młodzieiowskiego Kan-  
 clerza, mało co przedemną dla przetrzy-  
 mania go w Czyfcu, do Nieba przybyłego,  
 takim pojął oświecenie: ” Był tu dawniey  
 „ zwyczaj ale ieszcze przed Epoką ukara-  
 „ nych Aniołów, że tak iak ia na świecie  
 „ będąc Kanclerzem, imieniem moiego od-  
 „ powiedziałem Monarchy, tak też i tu  
 „ równaż z starzeństwa Cherubin powie-  
 „ rzoną miał powinność, ale za odkryciem,  
 „ że i Kanclerz Niebieski, nad umysłem  
 „ Stworcy chciał panować, że nie zawsze  
 „ istotne iasno w odpowiedziach tłumaczył  
 „ myśli, słowem mowiąc, że sługa Panu się  
 „ równać zamysłał, wraz z licznym pocze-  
 „ tem pyfznych Aniołów do piekła wtrą-

„ cony. I od tego czafu wyroki Boskie z „ własnych iego wychodzą ust. „ Jakoż na wniesienie wyżey wyrażone te od Stworcy samego słyszane były słowa: Wiadomy mi jest zamysł nowo przybyłego Krolestwa mego Mieszkańca, poznaię chwalebny iego w tey mierze cel, zapewne do poprawy Polakow dążący; Wiem że wszystkie sprężyny wiary i cnoty i umysłu, są u nich dużo nadwerężone, ale przez pamięć na Staro-Polskich Mężow, Prawa moje zachowujących, końcem ieszcze naprowadzenia ich raz na drogę przyzwoitą do myśli i żądania z Kraiu Polskiego przybyłego Prawodawcy, chętnie się skłaniam, dając mu zupełną wolność, wszelkich badania wiadomości, losow Polski tyczących się, i nie tylko współ Mieszkańcow swoich, ale i do-cześnie ieszcze przytrzymanych, według potrzeby i okoliczności, do swego współ-czeństwa wezwania dopuszczam mu wolności.

Na tym się wyrok Boski zakończył, a ia wraz z drugimi Polakami, a mieysca tego roskofzy współnikami taką byłem napełniony radością, iaką, ( jeżeli podobieństwa światowego użyć się godzi ) Krol Polski z

Narodem uczuł iezzcze za bytności moiey na Seymie, w ten dzień i moment szczęśliwy, kiedy stutyfięczne uchwalone zoſtło Woysko. Azaliż przyczyna radości naszej gruntownieyſzą, i pewnieyſzą w czasie ſię okaże; ale doſyć iuż podobno dzieſieyſzey rozmowy będzie, z doſwiadczenia wiedzac, że w czasie tego Seymu przed uſtawicznym mow w tyſiącznych materyach piſaniem, nad iednym Obiektu czytaniem, i pojęciem iegoż, nie wiele trawić czasu u nas mają ſpoſobności.



N<sup>ro</sup> 2.

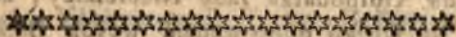


R O Z M O W Y

Z M A R Ł E G O

PIEKARSKIEGO

POŚLA RAAWSKIEGO,



R O Z M O W A II.

**D**O tego momentu dusza moja, niezmierną napełniona radością z pozwoloney mi tak miłej na tym świecie rozrywki pomowienia o losach Polski, a dawniej kochaney Oyczyzny moiey i kombinowania światowey z tuteyszą wiadomością, końcem zawsze przesyłania wynikłych reflexyi na ręce obranego Korrespondenta moiego, Suchodolskiego Pośła Chełmskiego, bo to wyznać mogę, że tu dusza, choć oddzielna z ciałem, gdy na zbawienney znajduje się drodze, wię-

B

cey przywiązania do Kraiu , w którym prze-  
mieszkiwała, okazuje, niż widziałem miło-  
ści Oyczyzny swoiey, w Rodakach na tam-  
tym świecie znaydujących się. Ale i to  
prawda, że tutaj iasniey i grantowniey  
tę miłość Oyczyzny tłumaczą, gdyż tu  
żaden, interes, ani miłość własna Nas u-  
wodzić nie może; bo od tey iuż uwolnieni  
Bogu dzięki iestęsiny skazy.

Wracam się do moiey naymilszey rozry-  
wki. Sądziłem nayprościeyśią udać się dro-  
gą do Gospodarza Izby Niebieskiey, aby  
tam do skutku doprowadzić wyrok Boski,  
w powzięciu wiadomości o losach Polski  
mnie dozwołoney. Przyszedł mi tu na  
myśl ow kroy Obrad u was. — i tak sobie  
mowiłem: Wiem że ten Nieba Gospodarz  
Piotr Święty; gdy mu moje przełożę ży-  
czenia, nie powie pewnie, że wyrok wy-  
dany nie miał poprzedzającego Proiektu, a  
ztałd i w deliberacyi nie był, i tylko na  
samą propozycyą Prawo wypadło, więc,  
nie mogąc Prawo za Prawo uznać, nie po-  
wie pewnie, że wolę żadnego nie mieć w tey  
mierze zdania. I w samey rzeczy tak by-  
ło, iak tylko z uszanowaniem przystąpiłem  
do tego poważnego Starca tuteyszego Go-



gospodarza, rzekł on zaraz, bez najmniey-  
 szego zastanowienia do mnie. Wiem czego  
 żądasz, skutku wyroku tobie dozwolonego,  
 u nas każde skinienie Stworcy naszego, jest  
 Prawem, a Prawem niewzruszonym; nie  
 tylko winniśmy mu ślepe posłuszeństwo,  
 ale też żadney nigdy nie podpada odmia-  
 nie. Na to pomyślałem; Miłyż Boże! Jak  
 to tu dystynkcyi Prawodawstwa niemasz,  
 ale wszystkie są święte, i ściśle zachowa-  
 ne. A na tamtym świecie gatunkow Praw  
 tyśiąc, to kardynałne, to *materiæ Status*,  
 i inne, ale gdy o ktorego idzie zgwałce-  
 nie, siłaż to zaraz słyszeć głosow. Wielo-  
 władność Rzpltey wyższa nad Prawo, wszy-  
 Źtko odmienić może. Duch przeniknienia,  
 tu wcale pospolity sprawił, że moy powa-  
 żny gospodarz zgadł myśl moją, i tak mnie  
 w tey mierze oświecił. Co to za zaślepienie  
 Mieszkańców świata, mianowicie w rządzie  
 Kraini Polskiego. — Możeż bydź moc wie-  
 łowładnieysza iak moc Boska, a przecięż  
 że nie jest przymiotem Bostwa, do złey  
 skłaniać się chęci, a ztąd mocy źle czynie-  
 nia Bog mieć nie może. Ale ta niemożność  
 Boskiej w niczym nie uymnie wielowład-  
 ności. Postanowione zaś Boskie Prawa, za-

B ij

dney nie podpadają odmianie, a w waszym Kraiu ledwo nie co godzina, iedno drugie Prawo znosi. Jest tam Prawo, ale mało używane, Prawo rozsądku, które koniecznie radzi, Prawa zgodne z rozumem i potrzebą stanowią, ale nigdy radzić nie może Prawa stanowione łamać, a ieszcze na tym niegruntownym fundamencie, że uchylić, odmienić, i zniszczyć Prawo wolno; dla tego że moc współcześnieństwa jest samowładna.

Mówił dalej poważny Starzec. Do dopełnienia wyroku dla ciebie od Boga dozwolonego, masz nayprzed wolność obrania sobie ktoregokolwiek z pokoiw Niebieskich. A że na każdą okoliczność tuteyszą wystawiała mi się również okoliczność Ziemiańska, dostrzegł i to Piotr Święty, i zaraz mówił: Wiem co ci przychodzi na myśl; oto kładziesz na szalę tuteyszą w wyborze pokoiw naszą powolność z owym rozruchem niesłychanym u was, kiedy dla niesłychanego mrozu, iedni radzili Królowi Polskiemu i Stanom, końcem wygodniejszego mieysca, przeniesienie Seffyi z Izby zwaney Senatorskiej do izby Pofelskiej. W liczbie drugich sła to przeciwnych •

to było Zelantow, wołając Przebog: wolność Polku zginie za tą odmianą; a nie zastanawiali się bynajmniej, że miejsce z rzeczą, żadney tak ważney nie ma współczesności, żeby dla formalności należało bardziej, uszy, nos, lub palce odmrozić, a przynajmniej zdrowie stracić prędzey, niż miejsce niewygodne w wygodniejszy odmienić. Nie jesteśmy tu tak skrupulatni, masz wszystkich pokoiow Niebieskich wolne użycie. Będzie si wolno nie mniej do waszych rozmow przybrać, bądź Rodakow, bądź w równymże czasie z tobą żyjących, bądź pierwey, bądź później do wieczności przeniesionych, a co większa, masz wolność i Cudzoziemcow wezwać, czyli wszystkich razem czyli osobno. Twoiey to wszystko zostawia się woli. Abyś zaś miał do wszystkiego przewodnika, przydaię ci duszę, bardzo poczciwego Polaka, a co rzadką na świecie wydaie się rzeczą, zbawionego Nieustającej Rady Konfiliarza Kurdwanowskiego, na świecie Pisarza Woyskowego. Będzie on tobie dogodny, bo i on za swoim przyściem wiele nam tu od was przyniósł ciekawości. i w tym momencie stanął obok mnie duch wspomniony, a ja już ugrunto-

wany pozwoleniem, w poufałości do do-  
danego Niebios Mieszkańca tak mowilem:  
„ Dzisieyszą kończyć inż muszę rozmowę,  
„ ale proszę ciebie dodany mi inż współ-  
„ czniku, aby na przyfzłe losow Oyczyzny  
„ naszey badanie, również z nami znaydo-  
„ wać się tym czasem mogli, w wyznaczonym  
„ rozmowom naszym pokoju, Xżę Prymas  
„ Ostrowski, Xiążę Kanclerz Czartoryski.  
„ Pan Podkanclerzy Litewski Przezdziecki,  
„ Xiąż Kanclerz Młodzieiowski, Kanclerz  
„ Koronny Borch. Xiążę Woiewoda Ruski  
„ i Xżę Woiewoda Poznański Sołkowski. „  
Na tyle wymienionych osob moy przyda-  
ny Konduktor, tyle tylko odpowiedział:  
„ Osobliwzy wprawdzie zbior, ale to pra-  
„ wda, co świat rozroźnia, to niebiosu pe-  
„ wnie pogodzą.







N<sup>ro</sup> 3.

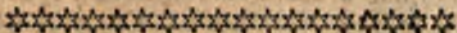


R O Z M O W Y

Z M A R Ł E G O

PIEKARSKIEGO

*POŚLA RAWSKIEGO,*



R O Z M O W A III.

**J**Uż tedy do uskutecznienia przedsięwziętego blisko jestem Celu; oświadczyłem się w pierwszey Dzieła tego Rozmowie, że od Uniwersałow przedseymowych zacząć myślę. — Co niżeli do skutku przyprowadzę, pośtać, iak się do tey zabrałem Czynności opisać winieniem. —

Zbliżył się nayprzod dodany mi Towarzyst, i oświadczył, że wszelka do Rozmow Naszych iuż jest gotowość. — Mieysce czyli pokoy, wyznaczone; Duchy osob żą-

C

danych ostrzeżone. — Ale mówił daley niżeli do tey przyidzie schadzki, dozwol mi Współ-Ziomku, iedne tobie uczynić zapytanie? Za co w liczbie żądanych Współ-Obywatelow twoich do Rozmow Duchow o iednym iefzcze a wielkiego Ministra i Męża przepomniałeś? to iest, o sławnym Stanisławie Lubomirskim Marzzałku Wielkim Koronnym. — Oświecońy bardziey wiadomością i przeniknieniem tego tu świata, takim na iego odpowiedział badanie. — Wprawdzie w obcowaniu ludzkim z tym sławnym Mężem, niewiele mogłem mieć znaiomości, ale powszechnie słyszałem, że i Ministrem cnotliwym, i dobrym był nader Obywatel, iednę tylko iak na ten czas mówiono miał mieć wadę. — Iż cokolwiek, i w iakieykolwiek bądź materyi, nie z iego nayprzed wychodziło kuźni, niedokładnym i niedołącznym bydz sądził. I dla tego chcąc tu na tym świecie z kombinacyi światowej, i tuteyszey wiadomości o losach pomowić, i dowiedzieć się oyczyzny moiey, umyśliłem wprzody razem z powożanemi nasze czynić uwagi, a dopiero ofobno z Duchem tego wielkiego Męża, nad wszyftkim zastanawiać się, i wszyftko roztrząsać. — A



z tą Duch tego Ministra, zdania swoje już od siebie samego prosto pochodzące rozumiejąc, wszelkich by mnie o Polsce, niewstrętnie komunikował myśli. — Na co Towarzysz mój rzekł mi: Ja z tym Mężem, na świecie tamtym wraz żyłem. Wyznać winienem, że poniekąd, ta zdania własnego miłość, ludzką w nim była niejaką słabością, ale i to druga Prawda: Ze więcej od tych wszystkich których do Rozmowy powołałeś, miał wiadomości i gruntu. — Trzeba zaś abyś wiedział, że na tym świecie Duch wszelki od najmniejszej oczyszczony skazy, żadnej niepodpada wadzie. — A zatem, i Duch tego wielkiego Męża, już od niej uwolniony, pewnie z drugimi powołanymi, łatwo zgodzi się Duchami.

Bez żadnej trudności do Reflexyi Towarzysza moiego się skłoniłem i ostrzeżenia Ducha tegoż Wielkiego Męża, o rozmowach naszych ułożonych żądałem. — Już więc stanęliśmy w miejscu Rozmow naszych, którego skład dla wiadomości tamtego świata, opisać winienem. „ Jest to „ pokoy mniejszy daleko od miejsca Q- „ brad niebieskich ogólnych, w podobień-  
C ij

„ stwie Izby Waszey Konferencyonalney z  
 „ niektorem iednak roznicami. — Wspania-  
 „ łości i przyozdobienia opisywać , rze-  
 „ czą nie sądziłem potrzebną, ale dwie o-  
 „ koliczności Wam donieść winienem, bo  
 „ te do poprawy Waszego składu służyć  
 „ mogą. Dostrzegłem nayprod ze ściany  
 „ mieysca tego, wszystkie iednostayne-  
 „ mi były ozdobione zwierciadłami. — Nad  
 „ czym moment zastanowiwszy się, przeni-  
 „ knął dodany mi Achates, moje zadumienie i  
 „ tak mi tego tłumaczył przyczynę. . . . . Nay-  
 „ mnieysza okoliczność choc powierzchowna,  
 „ w tych Rozmowach od Boga pozwolonych, tak  
 „ słoſowna umyślnie będzie. aby iuż nie dla Du-  
 „ chow Niebieskich, bo tym iuż wcale tego  
 „ niepotrzeba; ale dla ludzi twych Współ-  
 „ Ziomkow, ku przestrodze, ktorey się swo-  
 „ ią podiątes Korrespondencyą służyć mogła.  
 „ Otoż te Zwierciadłowe ściany ten ozna-  
 „ czają wizerunek. — Ze człowiek do ia-  
 „ kichżekolwiek użyty Obrad, niżeli w  
 „ swoje wniydzie obowiazki, powinien z  
 „ wszystkich stron się przeyrzeć, czyli się  
 „ do nich bydz sposobnym czuie, powinien  
 „ w nayskrytsze Jestestwa swego zayrzyć  
 „ zakątki, czy dostateczną radzenia o tym

„ o czym się radzić podeymnie , ma sposo-  
 „ bność i wiadomość , i dopiero Obrad czyn-  
 „ ne winien zasiać mieysca..... Uzna-  
 „ łem wprawdzie użyteczną dla Współziomkow  
 „ moich w tey mierze naukę i przypomnia-  
 „ łem sobie przeciwny tor wcale światowy. —  
 „ Przyszło mi na myśl — Siła to razy na Sef-  
 „ syach Waszych Seymowych — Ten o Poli-  
 „ tyce i Kombinacyi Gabinetowych śmiało  
 „ mowi , ktoren często naymnieyszey o rzeczy  
 „ niemiał wiadomości — Ten , Woyska , szyki ,  
 „ fortece , amunicye , Artyllerye tworzy , i roz-  
 „ rządza , ktoren chyba w dziecinnym wieku , a  
 „ niezbyt może oddalonym , Huffarow i żoł-  
 „ nierzy zwyczajnie : Piernikowych usta-  
 „ wiał , a w doyrzalszym kilka , lub kilkana-  
 „ ście , przedślubne , lub inne galowe widział  
 „ Faierwerki. —

Wniołem więc z tego rozumowania , że-  
 „ by to zbawienną i użytezzną , dla moich  
 „ Współ-Ziomkow było nauką „ Ażeby  
 „ wprzod przed Radą i iakowey materyi  
 „ roztrząsaniem , w Zwierciedle niepod-  
 „ chlebnym wiadomości swoiey się przey-  
 „ rzeli , a dostrzegłszy w tym Wizerunku ,  
 „ iż do tey , lub owey materyi , dokładney  
 „ wcale niemają nauki , aby tey rozrządzenie



„biegleyfzym w tym zostawili Mężom.  
 „Przyidzie i na nich kolej, gdy taka, kto-  
 „rą oni posiadać będą, do wspólnego przy-  
 „padnie zaradzenia.

Druga okoliczność uwadze moiey pod-  
 padająca w tym, Naszym Konferencyom  
 wyznaczonym mieyscu, iż i stoł i krzesel  
 ustawienie okręgu mają formę — Myślałem  
 sobie: Ktoż tu przydywać będzie? i czym  
 te dyftryngowaniańsze będzie oznaczone miey-  
 sce? Ale i w tym mnie zwykłym spofo-  
 bem, moy przeniknąwszy Towarzysz, tak  
 oświecił. Niech ci w całym ciągu Rozmow,  
 to służy ostrzeżenie; iż naymnieysza oko-  
 liczność tu użyta, iest dla przykładu na  
 tamten świat do wiadomości potrzebna. „  
 „Niemaż tu Prezydencyi mieyscem ozna-  
 „czoney, bo tu nie mieysca, ale cnotę sza-  
 „nuią, i chociaż widzialnego mieysca nad  
 „mieyscem niemaż Starzeństwa, nadgro-  
 „da iednak w famey cnoty uczuciu się za-  
 „myka. — A ia w myśli moiey tę sobie  
 „ułożyłem kombinacyą. — O! gdyby to  
 na tamtym świecie użyte za model bydz  
 mogło prawidło. — A w tey rozległości  
 nafzey Konferencyi przypomniałem sobie,  
 że od Uniwersału Przedseymowego dzisiey-

fza zaczynać się miała Rozmowa, a tym czasem ustronna mięysce zabrała materya— Podchlebiam sobie zaraz, że gdy pod bytność moią, tyle zaczęto na Seymie materyi, iż nawet ia sam kilku nieskończywszy, z kompletu światowego wyrokiem Boskim zawołany, bez finalney decyzyi na ten świat przenieść się musiałem; toć i Wy kochani Współziomkowie wybaczycie, że ia do przyszłej Rozmowy dalszą o Uniwersale Przedseymowym odłożę materyą —

---

NB. *W Rozmowie Drugiej na Karcie szesnastej w wierszu 26. gdzie iest do Izby Poselskiej, czytać należy do Izby Konfesyliarskiej.*

X    7    X

1850

[Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page]

---

[Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page]

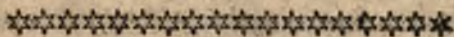


## R O Z M O W Y

, Z M A R Ł E G O

## PIEKARSKIEGO

POŚLA RAWSKIEGO.



## R O Z M O W A IV.

Zebrałszy się więc, na miejsce rozmowom naszym determinowane, zawsze w nieodstępny społeczność ducha mi za kompana przydanego, chcąc już od wydanego Uniwersału przedseymowego zacząć, aby stośownie o losach Polki rozmawiać, zdawało nam się nayprzod *legem Curiam*, iak u was na świecie zowią ustanowić. Jednostaynie wszyscy zgodziliśmy się, że wszystkie materye, które między nami roztrząsane będą, w pierwszym widoku wzię-

D

te będą światowego pojęcia sposobem. W drugim dopiero przymiotem duchow Niebieskim, dokładniew wyłuszczone zostaną. W pierwszym stopniu ludzkie wiadomości i kombinacye, chociaż przez duchy czynione; mieysce mieć będą; w drugim z wiadomości niemylney tychże duchow Niebieskich przeszłości, i przyszłości rzeczy samey objawione, i wyjaśnione zostaną istoty. Zafiedliśmy więc mieysca nasze iakom już w przeszley wyraził rozmowie, bez najmnieyszey rang, i dystrynkcyi uwagi. Przecież, że konferencya ta koniecznie pierwszego wymagała zaczęcia, Duch Prymsa Oltrowskiego temi zagaił słowy: —

„ Kochani współziomkowie, nie mieycie  
 „ mi za złe, że ia pierwszy w naszej roz-  
 „ mowie otwieram usta. Gdy bowiem po-  
 „ ludzku, pierwey o czynach terażniew-  
 „ szych w Polfcze, mowić przedsięwzię-  
 „ liśmy, toć i pierwszeństwo światowe do  
 „ zagaienia naszej konferencyi daie mi  
 „ prawo... Obrocił się w tym do mnie i  
 „ rzekł daley... Naypoźniew z tamtego  
 „ świata przeniesiony do nas mieszkańcu,  
 „ a nasz współziomku, Seymu zaś w Pol-  
 „ ffcze, agituiącego się Prawodawco, chciey



„ nam przełożyć , istotę , trześć i cel  
 „ Uniwersału przedseymowego , od Kro-  
 „ la Berłem Polskim władającego wydane-  
 „ go. „ Na co ia zawsze do opinii świa-  
 „ towey sfofownie odpowiedziałem: ” Krol  
 „ panujący najlepsze dla Kraiu swoiego  
 „ mając intencye, a Prawu Polskiemu za-  
 „ dosyć czyniąc, szczerą ratunku Oyczy-  
 „ zny prowadzony myślą, Uniwersały wy-  
 „ dał, dufając: że wfpolney od teyże Oy-  
 „ czynny synow dozna i doświadczy po-  
 „ mocy. Wyraził w tym Uniwersale, ia-  
 „ kie do zaradzenia przypadają materye.  
 „ Cel zaś iego nie inny był, tylko, aby  
 „ biedney Oyczyzny losy szczęśliwszą i  
 „ ozdobnieyszą powzięty pościć. „

W tym cztery duchy razem powstawszy,  
 oświadczyły, że w tey materyi mają swo-  
 ie odkryć zdania, a te były czterech Pol-  
 skich i Litewskich Kanclerzow. Ze zaś  
 iednomyślnie w tey mierze myśleli, iedne-  
 go z pomiędzy siebie Kanclerza, Koronne-  
 go, Młodzieiowskiiego, do wyłuszczenia  
 zdań swoich obrali. I ten tak swoje iak  
 i Kollegow oświadczył myśli:

” W czasie naszego] w życiu doczesnym  
 „ iestestwa z przyczyny stopnia, który po-  
 D ij

„ siadałem, moją także było powinnością,  
 „ całą przedfeymową, iako i inne układać  
 „ expedycye, iakoż ja to wykonywać iak  
 „ nayprzyzwoiciey starałem się; ale bez  
 „ chluby rzekę, że wczesnie do tey zabie-  
 „ rałem się roboty. Dałem sobie pracy z  
 „ moiey strony, ile moie dozwalało poię-  
 „ cie kombinować okoliczności zagrani-  
 „ czne z okolicznościami Kraiowemi. A  
 „ gdym zmiarkował, iż filnieyfzey rzecz  
 „ wymaga rady, tom się udał do Kolegi  
 „ mego Xcia Kanclerza Litewskiego, kto-  
 „ ren zaraz wezwał, albo Przeddzieckiego  
 „ Podkanclerzego Litewskiego, albo Xcia  
 „ Marszałka Wielkiego Koronnego, bo w  
 „ tych wielkie miał zaufanie i sprawiedli-  
 „ wie. Wyznaię i tu na tym świecie, i  
 „ wiem że duch Kolegi moiego Koronne-  
 „ go za złe mi mieć nie będzie, żem mu  
 „ się tylko ceremonialnie komunikował,  
 „ bo lubo' z wielkim pojęciem i nauką,  
 „ często nas w takie wprowadził zawitości,  
 „ żeśmy końca i ładu doysć nie mogli,  
 „ tak iak w ewakuacyi Mennicznej. Gdy  
 „ więc ułożyliśmy jakie w rzeczy systema,  
 „ wtedy iuż i z powodu krwi i z powo-  
 „ du ustawney w zaradzeniach praktyki.

„ Xżę Kanclerz Litewski , do Gabinetowey  
 „ z Krolem udał się konferencyi , i tam  
 „ mianowicie w początkach Panowania , czę-  
 „ ścią powolną perswazyą , częścią też i  
 „ silnicyszą rzeczy reprezentacyą , to co-  
 „ śmy między sobą ułożyli nayczęściey od  
 „ Krola przyjęte było. Wkrotce znowny  
 „ ia z moiey strony , zawsze ślodko rze-  
 „ czy Krolowi wystawiałem , aby do ie-  
 „ dnego trafić celu. Naygorzey było ,  
 „ gdy my na naszych *collegialiter* konfe-  
 „ rencyach na iedno się nie zgadzali , to  
 „ iuż w ten czas każdy z nas do swoiey  
 „ prowadził opinii , a los złą lub dobrą  
 „ sprowadzał konsekwencyą. To rzeczą  
 „ iednak jest pewną , że bywały częste na-  
 „ radzenia , a rzadko bardzo , kto procz  
 „ Ministrow do nich używany bywał. „  
 Już też potym rzeczy o przeszłości wyłu-  
 fzczeniu , dłużey ia o szczerych zaradze-  
 niach Gabinetowych zamilczeć nie mogłem ;  
 a poznawszy wspólnicy moi , iż mówić chcia-  
 łem , zupełnie zamilkli , a ia takem moie  
 wyiawił zdanie : —

„ Wcale różnica terażnieyszych Gabine-  
 „ towych zaradzeń , gdyż ani Krola , ani  
 „ ofoby w te rady wchodzące , wino-

„ wać nie można , chęć bowiem może  
 „ być naylepsza , ale skutki chęciom nie  
 „ odpowiedaią. W ogolności tych , co się  
 „ zowie ministeryalnych konferencyi wca-  
 „ le niemasz , a ztąd przedseymowe Uni-  
 „ wersały nie były poprzedzone , tą filną  
 „ rzeczy rozwaga , ktora przedtym używa-  
 „ na była. Jakoż czy to być może , aby  
 „ polityczne systema Kraiu było dokładne  
 „ gdy w terażnieysze naradzenia się co-  
 „ dzienne prawie radzące odmieniaią się  
 „ osoby , i to co iedney kombinacya ułoży ,  
 „ drugiey inne mająca widoki przewroci i  
 „ zniszczy. A tak z odmieniającą się my-  
 „ ślą radzącego , odmienia się i cel cały  
 „ polityczny. Okazało się to skutkiem , i  
 „ w Uniwersałach przedseymowych , bo  
 „ gdyby nad niemi silnieysza zaszła była  
 „ rozwaga , wiele rzeczy poprzedzające  
 „ Uniwersały , inaczey w widoku wysta-  
 „ wioneby były , a ztąd inna Seymu tego  
 „ byćby była musiała postać. „

Poty rozwaga nasza , była ludzkim roz-  
 ważana sposobem , ale przystąpiwszy iuż  
 do wyłuszczenia rzeczy sposobem duchow  
 Niebieskich , a ztąd do niemylney z tego  
 świata na tamten przestrogi , taka iedno-

stajna już zdań naszych wypadła kombinacya. To pewna, że na radzie dobrej, i gruntownej nie tylko Kraiu Polskiego, ale wszystkich Państw i Krolestw los się zasadza, mianowicie w rządzie Republikantkim, codzienne to uczy doświadczenie, że za dobrą radą Ministrow, pomyślność, a za złą zguba i nieszczęśliwość, każdego pochodzi Kraiu. A ztąd wybor Ministrow Tron otaczających, powinien być naydokładnieyszy, to albowiem zdaie się maxymą ogólną, że procz Ministrow, mało kto, albo nikt, w rady Gabinetowe wchodzić nie powinien. Odmiana bowiem osob, odmianę rad za sobą ciągnie, a odmiana rad nigdy użyteczną być nie może. To jest pierwsza uwaga do przestrogi tamtego świata potrzebna.

Druga mianowicie co do terażnieyszych okoliczności się ściągająca, a tę pierwszą przyczyną rozdwoionych myśli i zdań, Seymu tego przypisać można to jest myśl Aliansu, przed Seymem ieszcze uprojektowanego. Nie wchodząc czyi nad tym Projektem pracował dowcip, to zapewnić można, że wcale bez gruntownej był kombinacyi, przynajmniey co do sposobu proponowania oneyże. Możnaż bowiem było

naymnieysze mieć powątpiewanie; iż ie-  
den z sąsiadow Polkę otaczających, nie-  
spokoynym patrzeć będzie okiem, na pro-  
ponowanie i szukanie Aliansu, z iedną ni-  
by ale w dwóch Dworach złączoną sąsiedz-  
ką Monarchią. Jakoż skutkiem się to ziści-  
ło, że swoią w tey mierze oświadczywszy  
troskliwość, wszystkie ułożone przerwał  
planty. Wypadało pierwey w spokojno-  
ści, z zapału ducha Narodu korzystać, do  
zmocnienia sił dążąc, nikogo nie zaczepiać,  
do nikogo ieszcze o pomoc się nie uda-  
wać, ale iak nayrychley w zmocnionej  
wystawić się postaci. A ta dopiero łatwiey-  
szą do zupełnieyszey determinacyi otwo-  
rzyłaby była drogę. Dość podobno na te-  
raznieyszą rozmowę. Rozległym wyrazem  
nigdy grzeszyć niechcę.



XVIII. 1. 1329

<http://rcin.org.pl>

1329



F

XIII. 1. 1329